



Nr. 12

Kurytyba, dnia 12 Lutego 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”

RUA AQUIDABAM 87

Curityba - Paraná - Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

LXXVIII.

Ucisk narodowy i jego skutki.

Najlepszym i najpewniejszym probierzem jakiegokolwiek systemu są oczywiste skutki jaki tenże wywarł. Jeśli więc idzie o to aby osądzić który system, pruski czy moskiewski, był dla nas szkodliwszym, to wystarczy porównać poziom narodowy, społeczny i ekonomiczny na którym znachodzi się społeczeństwo polskie w Poznańskim z tym poziomem na którym znachodzi się w Królestwie. Pisanie już o tem przedmiocie dość obszernie i powtarzać nie myślimy. Skorzystamy jednak ze sposobności, aby dodać kilka uwag o olbrzymiej różnicy jaka zachodzi między stosunkami zaboru pruskiego a byłym zaborem rosyjskim.

Każdy Poznańczyk średnio wykształcony zdawał sobie dokładnie sprawę ze swych obowiązków narodowych, społecznych i ekonomicznych wobec społeczeństwa do którego należy. Nawet włościanie wielkopolscy w ogromnej większości byli dostatecznie uświadomieni, iż należą do narodu polskiego i że rząd pruski, mimo różnych, niezaprzeczenie dobrych przymiotów, jest ich narodowym wrogiem.

W Królestwie, pod wpływem niesłychanie demoralizującym i wprost ogłupiającym nie tylko osłabła w wysokim stopniu odporność i energia narodowa ale, co jeszcze gorsza, poczęto na wielką skalę uniewinniać i tłumaczyć prawie wszystkie, aż nadto widoczne oznaki dekadencji narodowej. Wyrobił się n. p. frazes, że trudno się dziwić takiemu upodleniu ducha narodowego i t. p. Bo to przecie są »naturalne« następstwa ucisku moskiewskiego.

Tymczasem uczy historia, że narody niezgangrenowane właśnie przez ucisk budziły się nieraz z uspienia, a jeśli już się czuły narodem, to właśnie ucisk wywoływał w nich nowe siły żywotne. Zresztą nasi bracia w Królestwie mieli tuż obok siebie, za miedzą pruską, żywy przykład tego, co jest i musi być naturalnym skutkiem ucisku narodowego. Jakimże to prawem, wedle jakiej logiki wytworzono w Królestwie płytką i niedorzeczną, ale w skutkach swych wprost fatalną wymówkę dla wszystkich odstępstw narodowych, skoro o miedzę w Poznańskim im bardziej srożył się ucisk, tem bardziej rosła odporność naszego społeczeństwa a Śląsk, ten kraj piastowski od siedmiuset lat oderwany od matczynej, ze swą prawie wyłącznie włościańską rzeszą polską, poczuł się szczerze, stanowczo i otwarcie polskim, właśnie dopiero przez ucisk.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Francya a katolicyzm

Polityka rządu francuskiego w czasach przedwojennych jak nie mniej w ciągu bieżącej wojny zwraca się wybitnie i jaskrawo przeciw interesom katolicyzmu w Europie. Francya dzisiejsza

to wierna sojuszniczka najskrajniejszych wrogów wiary katolickiej: szyszmatyckiej Rosji i protestanckiej Anglii, to państwo oparte najzupełniej na »zasadach francusko-włoskiej masoneryi.

Jednakże rola urzędowej Francji wobec Kościoła nie zawsze taką była jak obecnie. W ciągu minionych stułeci odnosił się rząd i naród francuski do spraw wiary częstokroć wcale życzliwie a pośród królów francuskich bywali i tacy, których zasługi położone około rozwoju katolicyzmu w Europie były niepospolitego znaczenia.

Wystarczy wspomnieć o rozkwicie życia katolickiego w wiekach średnich, kiedy to naród francuski wydał tylu uczonych katolickich, tylu działaczy, krzewicieli i obrońców religii naszej, kiedy to pod kierownictwem królów i wodzów francuskich spieszyli ochotnicze oddziały krzyżowców na zdobycie Ziemi Świętej. Były to czasy kiedy Francya uchodziła za pierwszą w Europie orędowniczką wiary, a jej władców zaszczycił Ojciec św. tytułem »arcychrześcijański«.

Jednakże nie zbyt długim był okres zgo dy rządu francuskiego z Kościołem. W wieku XVI poczyną Francya popierać reformację niemiecką i mięszać się do wojen religijnych w Niemczech, stając zawsze po stronie obozu protestanckiego przeciw katolickiemu cesarstwu. Zarazem weszli królowie francuscy w trwałe sojusze z Turkami, którzy ujarzmiały Słowian bałkańskich mieli z pomocą Francji dokonać podboju Niemiec i całej Europy środkowej a przede wszystkim zniszczyć chrześcijaństwo.

Napoleon Bonaparte, który po upadku wielkiej rewolucji francuskiej pragnął narzucić Europie swą dyktaturę a cesarstwo swe ugruntować na fundamencie nowego systemu organizacyjnego, zawarł wprawdzie konkordat z Rzymem, lecz zarazem ustanowił t. zw. artykuły

ograniczne, które uzależniały duchowieństwo i kościół francuski od rządu i utrudniały duchowieństwu swobodę działania. Było to na rękę wszelkiego rodzaju wolnomyslicielom, którzy korzystając z ubezwładnienia kleru francuskiego, poczęli rozpowszechniać w narodzie w szczególności gorliwością zasady antyreligijne i antymoralne. Sosunki te zaostrzyły się za czasów republiki do tego stopnia, że rząd pospołu z najskrajniejszymi wrogami katolicyzmu wypowiedział kościołowi francuskiemu walkę, jaką uważać można śmiało za nowoczesne prześladowanie religijne.

W pierwszej połowie ubiegłego wieku podupadać poczęła potęga półksiężyca. Turcy przestali być postrachem katolickich ludów Europy środkowej, Ich miejsce i rolę objęła szyszmatycka Rosja, która wzrastając szybko w siłę i znaczenie, poczęła grozić katolickiej Europie podbojem i zagładą. Widząc to republikańska Francya wycofuje się z sojuszu z Turcyą a zawiera przymierze »aczepno-oporne z caratem, celem zniszczenia katolicyzmu zapomocą masoneryi i szyszmy. To rosyjsko francuskie przymierze wymierzone wybitnie na szkodę Kościoła katolickiego było jednym z powodów wybuchu współczesnej wojny.

Cały świat katolicki wie doskonale, że rząd i naród francuski są obecnie obok Rosji najsroźszymi nieprzyjaciółmi Kościoła i Watykanu, że Francya od czasów królów burbońskich wiąże się stale ze wszystkimi wrogami wiary i pracuje bez przerwy na zglęb chrześcijaństwa.

To też ewentualne zwycięstwo sprzymierzonych w bieżącej wojnie, byłoby klęską dla Kościoła naszego dotkliwą; zaś wygrana mocarstw centralnych — to tryumf katolicyzmu nad nowopogaństwem, nad masoneryą i szyszumą.



GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

169)

Jakąś zabawkę, bądź spokojnym, bądź grzeszonym a wtedy zostaniemy przyjaciółmi i spodziewam się, że razem będziemy robić jeszcze najlepsze interesy, a teraz dobrano ci, bracie Mikołaju, nie mogę kazać tak długo czekać na siebie twej córce, bo ona z pewnością tęskni za swym mężem.

— Dobronoc, bądź zdrow. Szybko otworzyły się drzwi i ciemna postać wypadła z gabinetu.

— Teraz albo nigdy. Ta jedna myśl błysnęła w głowie Franciszki i przed jej jak można sobie pomyśleć, sięgnęła ręką za stanik, gdzie miała ukryty sztylet.

Błyszące ostrze iskrzyło się w jej oczach.

Ciemna postać, która właśnie wyszła z gabinetu, niemoże być kim innym jak komediantem teraz przyszła stanowcza chwila, teraz potężniejsza nią nie padnie.

Wyskoczyła ze swej kryjówki i zadała silny cios w pierś człowieka, idącego naprzeciw niej.

Ugodzony padł z głośnym okrzykiem na ziemię.

— Jestem wolną, zabiłam go! Te słowa cisnęły się mimowolnie Franciszce na usta lecz w tej samej chwili rozległ się przeraźliwy krzyk, a wyszedł on z pierśi Franciszki.

Z szeroko rozwartymi oczyma, jakby obłąkana, patrzyła na drzwi kancelaryi, w których stał komediant.

W rękę trzymał lampę i patrzył na nią z szatańskim uśmiechem.

— Złota trafita, mój gołąbku — rzekł — sztylet ten dla mnie był przeznaczony, pojmuję to dobrze, lecz tym któregoś trafita, jest mój brat Mikołaj, uchodzący za twego ojca

ROZDZIAŁ LIV.

Pustelnik.

Opuściliśmy obłąkaną księżnę Hellę w chwili, gdy prowadzący Włodzia za rękę, od dała się od ogniska.

O ile możności, jak najprędzej biegła, chciała bowiem jak najprędzej oddalić się od miejsca, skąd zabrała chłopca instynktem bowiem właściwym ludziom obłąkanym, czuła że nie może zostać na tem miejscu, bo gdyby ktoś nadszedł z pewnością odebranoby jej chłopca.

Włodzio niechętnie szedł za nią.

Lecz pięknymi słówkami i bajeczkami umiała tak dziecko do siebie przykuć, że wnet polubił ją tak, jakby była dobrą jego znajomą, jakby była jego matką.

Nieszczęśliwe dziecko, które nie pamiętało prawie swej matki, poczęło wierzyć, że aniołowie zostali mu nagłą matką, aby nie był tak samotnym, bo Włodzio począł już pojmować, że tyle dzieci, które we wsi poznał, mają matkę, tylko on jej niema.

A Hella często przystawała, podniosła dziecko do góry i poczyną jej piścić i całować.

Szli tak razem przez las, aż zepadł wieczór.

Teraz poczęła obłąkana oglądać się za jakimś schroniskiem dla siebie i dla dziecka.

Po niedługim szukaniu znalazła w roz-

padlinie skalnej jaskinię dosyć dużą i wysoką.

Tutaj wprowadziła chłopca i przygotowała mu poślanie z chrustu i mchu.

Na około grotę rosły małe i czerwone jagody, których w lasach północnych jest bardzo dużo, a które nie opadają na jesień, lecz przechowują się także w zimie.

Hella nazbierała tych jagód i przyniosła Włodzowi.

Zgłodniały chłopak zjadł ich sporo, a nasycawszy się, poczęł się niemi bawić.

Hella zaś z radością przyglądała się bawiącemu się chłopakowi.

— On żyje — powtarzała co chwila — ogień go nie zabił, będę mogła udowodnić swą niewinność.

Noc zapadła, a wtedy Hella wzięła Włodzia na ręce i przytuliła do siebie, a chłopak natychmiast zasnął.

Hella także położyła się na poślaniu z mchu i wnet zasnęła.

Jak długo spała tego nie wiedział, lecz nagle zerwała się przestraszona.

Obudził ją wojenny dźwięk bębnow i długie przeciągłe tony trąby.

Poczęła sobie przypominać, że dźwięki te zwiastują zbliżenie się żołnierzy.

Okropny strach ją ogarnął, przycisnęła chłopca silniej do siebie.

Nieszczęśliwa myślała, że ją szukają, że chcą ją schwytać i zabrać jej chłopca.

Poczęła drżeć na całym ciele, a jej strach udzielił się także i chłopcu, który począł cicho płakać.

Wojskowe sygnały zbliżyły się coraz bardziej.

Teraz już byli żołnierze tuż koło jaskini, w której ukrywała się Hella z dzieckiem.

Lecz żołnierze przeszli obok jaskini i podążyli dalej, a kroki ich ucichły w lesie.

Oddział wojska który Hella tak bardzo przestraszył, przychodził z Moskwy i szedł w stronę klasztoru — byli to ci sami, których

komendant moskiewski wysłał na prośbę przełożonej klasztoru, aby schwytali Kal Achmeta i rozbili jego bandę.

Teraz Hella wyglądająca z jaskini. Promienie słońca przbijają się przez gęstwinę leśną tak silnie, jak tylko zachodzące słońce zsyła na ziemię.

Hella więc spostrzegła, że spała od wieczora do wieczora, a więc dwadzieścia cztery godzin.

Właściwie mogła była zostać w jaskini, aby także i drugą noc w niej przepędzić, lecz coś ją pędziło dalej i zmuszało do pośpiechu.

Wyszła więc z jaskini i trzymając chłopca za rękę szła dalej.

Lecz niezadługo do uszu jej dobiegł wrzask, huk strzałów i nawoływania wielu ludzi.

Były to odgłosy walki, toczącej między wojskiem a rozbójnikami.

Krwawa i zażarta była ta walka.

Kal Achmet stanął na ciele swej bandy i wołając: śmierć albo wolność ruszył przeciw żołnierzom.

Wojsko zaś w zbitym szeregu oczekiwało rozbójników a gdy zbliżyli się tak, że kule mogły już dobrze trafić do celu, dano »salwę«.

Salwa ta nie przyniosła rozbójnikom wiele szkody, gdyż Kal Achmet kazał swym ludziom iść nie w zmartym szeregu, lecz jeden od drugiego w oddaleniu pięciu do dziesięciu kroków.

Rozbójnicy odpowiedzieli również strzałami, a potem rzucili się na żołnierzy.

Teraz rozpoczęła się straszna walka.

Kal Achmet szłał jak szatan między szeregami nieprzyjaciół.

W prawej ręce trzymał nabity rewolwer, w lewej siekierę a w ustach tkwił mu szeroki, ostry nóż.

Wystrzeliwszy z rewolwery wszystkie naboje, a żadna kula nie chybiła celu —

Z Kurytyby.

Przedstawienie amatorskie.

W sobotę dnia 19 b. m. o godz. 8 -mej wieczorem odbędzie się w sali »Handwerkervereinu« przedstawienie, staraniem tow. im. Sw. Stanisława oraz Sodalicyi Maryańskiej.

Dochód przeznaczony w całości na kościół. Komedia, która będzie odegrana jest bardzo interesująca a młodzi artyści wywiążą się zapewne ze swego zadania dodatnio.

To też nie wątpimy że publiczność nasza w Kurytybie pospieszy na to przedstawienie ochoczo, by móc ocenić dobre chęci i zdolności sceniczne naszej młodzieży i by przysporzyć kasie kościoła naszego tak bardzo pożądanego dochodu.

Z wojny światowej.

Cele i dążenia Anglii.

Pewien dziennik waszyngtoński przynosi następujący artykuł:

Akcya armii sprzymierzonych zaznacza się na każdym pobojuwisku, w Europie i Azji stałem niepowodzeniem. Trudno wymienić teren wojny europejskiej na którymby wojska te nie zostały jeszcze pobite. Klęski angielsko francuskie nad Wardarem i nad jeziorem Doiran przyspieszyły upadek Serbii, ofenzywa na półwyspie Gallipoli zakończyła się sromotną klęską i wypędzeniem najezdźców w Mezopotanii Turcy nie tylko wstrzymał, pochód Anglików na Bagdad, lecz zmuszają ich do coraz szybszego odwrotu. Czarnogóra poddała się haniebnie na łaskę i niełaskę zdobywców, a Włosi świadomi swej niemocy opuszczają Albanie, zaś nad rzeką Isonzo i nad granicą tyrolską mnożą się klęski oręża włoskiego do tego stopnia, że dotychczasowe straty Włochów wynoszą ponad 600.000 żołnierza. Francya pada ofiarą wojennych ambicyi Anglii; znaczne jej tereny okupują Niemcy a armie francuskie nie są w stanie obronić kraju przed dalszą inwazyją wroga, który rozpoczyna obecnie nową ofenzywę, by zagarnąć dalsze obszary francuskie. Tymczasem ów kolos europejskiego wschodu, w którym sprzymierzeni tyle pokładali ufności i wierzyli bałwochwalczo w niewyczerpaną i niewyczerpaną jego moc militarną—Rosya—jest już niezdolną do większych kroków zaczepnych. Osłabiona tylu dotychczasowymi pogromami, straciwszy kwiat swej siły zbrojnej, nie mając zdolnych wodzów, lecz rozluźnione i zdemoralizowane armie, nie może ona nieść pomocy wojennej swym aliantom. Losy Rosyi są już w obecnej wojnie rozstrzygnięte, podobnie jak cała kampania sprzymierzonych, która chyli się szybkim tempem ku katastrofie ostatecznej przegranej.

Widzi ten stan rzeczy wódz państw sprzymierzonych — Anglia. Lecz walczy dalej, zacięcie, walczy na oślep. Czy wojuje ona w celach idealnych — może o wolność uciśnionych ludów? Bynajmniej! Przecież narusza bezprawnie neutralność drobnych państw, przecież rabuje neutralne okręty i okrada je nawet z prywatnej poczty! Czy może walczy oręż angielski przeciw militarzomowi? I to nie — gdyż sami u siebie zaprowadzają Angliacy powszechną służbę wojskową.

Anglia wie, że wojnę do upadłego. Mimo klęsk na wszystkich pobojuwiskach Europy i Azji, wierzy ślepo, że uda się jej zdobyć na lądzie i morzu hegemonię całkowitą nad państwami i krajami całej kuli ziemskiej.

W ręką angielskiem znachodzą się najbogatsze kolonie morskie, Anglia stała się panią głównych dróg morskich, cieśnin, przylądków i wysp, przez co zapewnić chciała sobie wpływ hanlowy i polityczny na ważniejsze państwa i kraje Europy, Azji i Afryki. Gibraltar i Suez, Egipt i Indye nie zadowolowały zaborczych apetytów i ambicyi wszechwładnego rządu londyńskiego, który sięgał ostatnio po Dardanele, Mezopotamię i Arabię. Lecz w tym szale zaborczym Anglików upa-

trywać należy początek końca rozrostu ich potęgi światowej. Jest faktem, że wojna wyczerpuje i podcina dotkliwie ich siły, które będą wkrótce za słabe, by na przyszłość mogła utrzymać się Anglia na stanowisku pierwszej na świecie potęgi morskiej, by była w stanie narzucić całemu światu swą hegemonię. A więc główny cel wojenny Anglii należy uważać już teraz za chybiony.

TELEGRAMY

z dnia 9 — 11 lutego.

Otwarcie dумы.

Telegram petersburski donosi: Dnia 9 b. m. rozpoczęła się sesya dумы — mimo opozycyi rządu.

Prawdopodobnie wystąpią pewne grupy posłów z ostrą krytyką polityki rządowej, dzięki której znalazła się obecnie Rosya w tak fatalnym położeniu. Telegramy z źródeł neutralnych utrzymują, że znaczna ilość członków dумы jest zwolennikami rychłego zakończenia wojny; przeto spodziewać się należy, że w sprawie pokoju wypowie obecnie duma, swe zdanie, chociaż nie będzie to po myśli rządu.

Na galicyjskim froncie.

Z austro-węgierskiej głównej kwatery donoszą:

Na północnym z chodzie od Tarnopola udało się Rosyanom, dzięki ich liczebnej przewadze, wtargnąć w niektóre okopy austriackie. Jednakże, skoro Austrijkom przybyły na pomoc nowe posiłki, wyparto Moskali z wielkimi stratami w ludziach i materyale wojennym.

Londyński telegram powiada, jakoby wojsku rosyjskiemu udało się pod miejscowością Uścieczko przekroczyć rzekę Dniestr. Jednakże wiadomości tej nie potwierdzają źródła neutralne, przeto być może że należy ona do seryi zmyślonych przez Londyn i tendencyjnie rozpowszechnianych telegramów.

Na Bukowinie stawiają Austrijacy w dalszym ciągu wytrwały opór, wskutek czego Rosyianie mimo natarczywych ataków nie zdobyli dotychczas ani jednej ważniejszej pozycyi.

Nad rzeką Szarą.

Jak donoszą z Nowego Jorku, armia niemiecka pokonała siły rosyjskie nad rzeką Szarą (lewy dopływ Niemna), wyparła je poza rzekę opanowując zarazem ważną pod względem strategicznym linię kolejową. W walkach na tym froncie został lekko zraniony syn cesarza niemieckiego, książę Oskar.

Z walk na Kaukazie.

Wiadomość z rosyjskich źródeł powiada, że nad rzeką Arkawa toczą się niezwykle krwawe walki, ze zmiennem szczęściem. Opór jaki stawiają Turcy na swych pozycjach jest bardzo silny. Nowy komendant sił tureckich Liman Sanders przybył już na front kaukaski.

Napady okrętów angielskich na wybrzeża Turcji.

Oficyalny telegram z Konstantynopola podaje do wiadomości, że Anglije pobici sromotnie u wejścia do Dardaneli i wyparci zupełni z Gallipoli, mszczą się na Turkach nagłymi atakami na ich wybrzeża. Dnia 6 b. m. napady 2 krążowniki angielskie na forty Seddil Bahr i Tekke Burnu i rzuciły parę granatów; lecz skoro Turcy odpowiedzieli gęstym ogniem działowym, uciekli napastnicy jak nie-pyszni.

Dnia 7 b. m. próbowały dwa inne również angielskie okręty, bombardować Smyrnę. Rzuciły nawet 40 granatów na port smyrneński, lecz znów silna postawa wojska tureckiego zniewoliła napastników do ucieczki.

W Mezopotamii.

W wielkiej bitwie pod Felahie zostali Angliacy na głowę pobici. Zwycięską pulki tureckie dokonywują dalszego wypierania najezdźców angielskich z Mezopotamii.

Turecki następcą tronu

Telegramy ze Stockholmu i Amsterdamu zaprzeczają rozpowszechnioną przez Londyn pogłoskę, jakoby turecki następcą tronu, księżę Jusuf Izzedin popełnił samobójstwo.

Jak wiadomo doniesienia angielsko-francuskie usmiercały już niejednokrotnie monarchów i następców tronu Austrii, Niemiec i Turcy.

Spokój w Czarnogórze.

Urzędowy telegram austro-węgierskiej głównej kwatery stwierdza, że rozbrojenie wojska czarnogórskiego jest już całkowicie dokonane. Dopiero teraz przyjdzie kolej na dyktowanie przez Austrię warunków pokojowych.

W Albanii.

Oficyalnie donoszą z Wiednia, że Durazzo nie jest jeszcze w rękę austrijackiem. Armia austrijacka znajduje się dopiero pod Tiraną i pod Valją. Zaś pod miastem Durazzo oczekuje Austrijaków Essad Pasza na czele band czarnogórsko-serbsko-włoskich.

Nad rzeką Isonzo.

Jak donoszą z Lublany, wyparli Austrijacy Włochów z silnych i ważnych pozycyi pod Santa Maria, przyczem zabrali wielką ilość jeńców włoskich.

Nowa kradzież poczty.

Stale i bez końca rabują Angliacy pocztę, zabierając ją przemocą z okrętów neutralnych.

Jak donosi telegram z Amsterdamu, przyłapali oni w tych dniach na oceanie Atlantyckim okręt »Holandia« i zabrali całą pocztę Ameryki Południowej, przeznaczoną dla Europy.

Bitwa morska w pobliżu wysp Bermudas.

Krążownik angielski »Drakes« spotkał się tymi dniami na wodach amerykańskich, w pobliżu wysp Bermudas z małym krążownikiem niemieckim »Rcon« (objętości 9000 ton). Oba okręty stoczyły zaciętą trzygodzinną walkę, z której »Drakes« wyszedł zwycięsko.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Z dnia 11 lutego.

Wykolejenie pociągu.

Na linii kolei centralnej w pobliżu stacyi Manguera wykoleił się pociąg osobowy. Dwa wagony pierwszej i dwa drugiej klasy silnie zostały uszkodzone, przyczem kilku pasażerów odniosło okaleczenia.

Nowy spiszek wojskowy w Rio.

Wśród wojska federalnego w Rio odkryto znów spiszek, mający na celu wzniecenie rewolucyi. Kilku sierżantów aresztowano.

Na głodnych w Polsce złożono w naszej redakcyi następujące datki.

- p. Robert Dmuchowski 7\$000 p. Łukaszewski 5 p. Stan. Piątkowski 5 p. Franc. Pietruj 2 p. Jan Marynowicz 1 p. Szczep. Trojanowski 12\$000 p. Franc. Kozak 5 p. Józ. Staniecki 3\$500 p. Stanisław Michalak 3 p. Andrzej Zalewski 5.

zaś na Skarb Wojskowy nadesłał p. Stanisław Menta ze S. Paulo 2\$000

MOTOR

marki „Vormatz” z fabryki Świderskiego w Lipsku o sile 7 koni, jest w dobrym stanie natychmiast do sprzedania.

Blizsza wiadomość w sklepie p.

Benamina Zilli
plac Zacharias nr. 100,

Świeży

gips

w beczkach 150 kilowych po 70\$000. Do nabycia u p. Carlosa Quentela. rua Commendador Araujo 45.

Niniejszem zawiadamia się Szan. Członków »Kółka Młodzieży Polskiej« i »Łączności i Zgody«, że dnia 13 lutego odbędzie się po raz drugi wspólnie Walne Zebranie w sali »Kółka« o godz. 2-giej po południu, w celu połączenia się tych towarzystw.

Porządek dzienny zebrania:

- 1) Sprawozdanie za rok ubiegły.
- 2) Zatwierdzenie ustawy
- 3) Wybór nowego zarządu.

Uchwały będą prawomocne, bez względu na ilość członków.

Uprasza się członków o jaknajliczniejszy udział.

Prezes »Kółka Młodzieży« Jan Brzeziński.

Prezes »Łączności i Zgody« Jan Faucz.

Mamy zaszczyt zaprosić Szanownego Pana oraz z Rodziną na

Przedstawienie amatorskie

które odbędzie się w sobotę dnia 19-go b. m. w sali »Handwerkervereinu«, staraniem Tow. św. Stanisława.

Odegranem będzie:

Powrót nieboszczyka

komedia w 5 aktach.

OSOBY:

- Hrabia Bożywoj p. Bernard Plomben
- Zdzisław, syn hrabiego p. Karol Macioszek
- Radosław } bratankowie p. Leon Salata
- Zygmunt } hrabiego p. Piotr Krupczak
- Gronnicki, klucznik p. Bernard Dębicki
- Oczko, rzadca p. Ignacy Dyfert
- Wojciech, kucharz p. Adam Trojan
- Piotr, koniuszy p. Jan Macioszek
- Mikołaj, ogrodnik p. Bolesław Lasiński
- Lokaj p. Adam Macioszek

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Dochód przeznaczony na kościół.

Po przedstawieniu zabawa.

Zarząd.

MASAZYSTKA

Marya Witkowska

posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

— rozmaite masaże ręczne —
leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastępowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów.

Eua Commendador Araujo N. 21. Kurytyba.

Baczność!!

Kto zechce się ubrać dobrze i elegancko po bardzo przystępnej cenie, może sobie wybrać towar u mnie; mam go w najlepszej jakości i w różnych cenach. Wykonuję ubrania zarówno męskie jak i damskie.

FRANCISZEK KURECKI

Avenida Luiz Xavier Nr. 12.

Warstat stolarski.

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok Kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także skutecznie naprawy starych mebli. Mam również na składzie trumny różnej wielkości. Ceny u mnie przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.

Alejsy Gapski.

OD REDAKCYI

Z powodu wyczerpania zapasu kalendarzy św. Michała otrzymać je można u nas tylko do dnia 15 lutego.

Tym naszym Czytelnikom, którzy zapłacili dotychczas prenumeratę za rok 1916 z góry lub też zapłacą ją do dnia 15 lutego, nadeszliśmy w podarunku kalendarz.

Od p. Z. Kulińskiego nadeszedł pod naszym adresem list, którego treść odnosi się do jakiegoś »Jana«. Albo ów »Jan« albo p. Kuliński zechcą po ten list zgłosić się.

Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam N. 64

prowizora farmacyi, chemika, bakteryologa

Tad. Danielewicz

Główny skład materiałów aptecznych środków krajowych i zagranicznych i t. d. i t. d.

Dostarcza po cenach hurtowych wszelkich artykułów aptecznych aptekom, klinikom i t. d.

REPREZENTACYA

Wyłącznie wielu firm europejskich
Poznań - Kraków - Warszawa - Kijów - Petersburg

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie, od 8 rana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuję zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

Zakład Fryzjerski

przy ul. Comendador Araujo Nr. 36

Ręcząc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzjerskich liczą na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swoj do swego“!

Z uszanowaniem

A. Kowalski

Dr. S. Kossobudzki

ul. Comendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA -- PARANA

Dr. Józef Czaki

(choroby wewnętrzne, kobiet i dzieci), stały lekarz Sanatorium »Araucaria« w Araucaryi, przyjmuje chorych w Kurytybie w czwartki i piątki od 1 do 4. w biurze D-ra Szymańskiego na Praça Ozorio Nr. 1.

„Floricultura Edelweiss“

ulica 15 de Novembro Nr. 25.

posiada na sprzedaż po cenach umiarkowanych

nasiona warzywne i kwiaty.

Dla p.p. kupców, właścicieli wend i przekupniów znaczny rabat.



Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.

Skoro chcecie zabezpieczyć przyszłość swoją i swej rodziny zapiszcie się do »Mutualidade Vitalicia«

Blizsze informacye u agenta :

Silvia Zanatta

Avenida Dr Jayme Reis N-o 146

Kurytyba.

Hotel „Europeo“.

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu »Europeo« znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rusku.

Adres: rua São Bento, nr. 11 — Santos Franciszek Sierpiński.

ZEGARMISTRZ

REINALDO TAMPLIN

ul. Riachuelo 43. — Curytiba



Wykonuje wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, cwieków, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza szkła i drogocenne kamienie. Poleca swój zakład względem Szanownej Publiczności.

WARSTAT STOLARSKI meblowy i budowlany

Jan Ulandowski
ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.

Sanatorium »Araucaria«

w Arakaryi — Parana.

Zakład leczniczy składa się z 12 mieszkalnych domków, rozrzuconych na malowniczych wzgórzach nad rzeką Iguassu, w oddaleniu 20 klm. od stolicy stanu Kurytyby.

Chorzy, przybywający z prowincji, mogą wprost zatrzymać się na stacji kolei Arakaryi. — Sanatorium przyjmuje chorych dla leczenia lub operacji, rekonwalescentów oraz połogi.

Chorzy znajdują się pod stałą opieką D-ra J. Czaki.

Dr. J. Szymański, kierownik zakładu, leczy wyłącznie chorych na oczy, uszy, nos i gardło.

Biuro w Kurytybie: Dr. J. Szymański, praça Tiradentes Nr. 11 przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 2-jej do 4-jej godziny po poł.

Dr. J. Czaki na praça Osorio Nr. 1 przyjmuje tylko we czwartki od 1—4 po poł.

KRAWIECTWO POSKIE JANA FAUCZA

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędnny polski Magazyn ubrań — Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — Ceny przystępne.

ulica AMERICA

poniżej kościółka Rosario

APTEKA

„Tiradentes,“

Plac Tiradentes 25. (w nowym domu obok Carraona)

WALEREGO WIŚNIEWSKIEGO & SP.

posiada na składzie wszelkiego rodzaju materyaty lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.